GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 38. — W Poniedziałek dnia 15. Lutego 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 5. Lutego.

Dnia 1. b. m. Dyrekcya Główna Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego odbyła publiczne zdanie sprawy z czynności ubiegłego 19go od zawiązania się Towarzystwa półrocza. Zagaił posiedzenie, w zastępstwie Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, Radca Stanu Prezes Banku Polskiego, następnie Członek Rady Stanu, Prezes Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przemówił jak następuje: „Obowiązana do publicznego zdania sprawy z czynności administracyjnych Towarzystwa Kredytów. Dyrekcya Główna przystępuje dziś do spełnienia téj powinności za upłynione półrocze 2gie 1835, a z kolei 19 od istnienia Towarzystwa naszego. Według przepisów obowiązujących, z końcem roku minionego ustała dla Dyrekcyów Szczegółowych możność przyznawania dalszych na dobra ziemskie pożyczek. Przyznane już lub odmówione, będą przedmiotem rozbioru Władz wyższych Towarzystwa; w Czerwcu zaś r. b. księga pożyczek zamkniętą i wysokość wierzytelności na dobrach ostatecznie zakreśloną zostanie. Świadectwo sumienia, z wiernego dopełnienia obowiązków, nie jest dla zawiadowców własności publicznéj w obliczu prawa dostatecznem; staje się ono zupełnem, gdy władza naczelnie kontrollująca, po sprawdzeniu liczb i działań, stwierdza je urzędowym wyrokiem. Dla władz Towarzystwa, równie jak dla stowarzyszonych, pożądaną będzie wiadomość, że Komitet, rachunki z ogólnych funduszów 18tu półrocznemi sprawozdaniami objęte, uznał za usprawiedliwione, i że takiż wyrok co do rachunków z funduszów administracyjnych, za ostatni rok 1834. wkrótce jest spodziewany. Trudność spieniężenia ziemiopłodów, będąca skutkiem obfitszego ogólnie urodzaju i mniej przyjaznych widoków handlowych, nie miała na skarbowość Towarzystwa stanowczego wpływu, bo lubo zaległości w porównaniu z poprzedzającemi, są chwilowo nieco większe, mimo tego dług dawniéj w Banku Polskim zaciągnięty spłatą półtora miliona złp. zmniéjszony został. Wartość summy złotp. 250,000 w Listach Zastawnych, za własność Towarzystwa uważanych, pomnożyła fundusz na pomniejszenie procentowanego Bankowi długu. Wypłaty za Listy Zastawne wylosowane i kupony odbywały się jak zwykle według ustalonego porządku. Zaległości płatnicze wzrastają z wyłącznéj winy niezgłaszających się po swe należytości. Ogłoszony drukiem

wykaz Listów Zastawnych, od początku Towarzystwa po włącznie 1wsze półrocze 1835 r. wylosowanych, a do dn. 1. Grudnia t. r. niespłaconych, obudzi, jak się spodziewamy, w posiadaczach tego rodzaju papierów większą o własne dobro troskliwość. — „Wątpliwe jeszcze co do swéj wysokości zaliczenia zwrotne, przez skarb publiczny na początkowe potrzeby Towarzystwa poczynione, zmniejszone są odpisaniem summy złtp. 224.520 gr. 10, wyobrażającéj znakomitą część kosztów wyłożonych przez Towarzystwo na wygotowanie Listów zastawnych i na sprawdzenie bezpieczeństwa dla pożyczek na dobra rządowe udzielonych. Dokonane rewizye wszystkich niemal Dyrekcyów Szczegółowych, tudzież kassy i składów Dyrekcyi Głównéj, poświadczają całość własności Towarzystwa. Wypadek niedawno zdarzonéj kradzieży depozytu z pod klucza Rejenta Kancellaryi Ziemiańskiéj w Łomży, w summie złtp. 20,000 w 4 Listach Zastawnych lit B. jest ściśle dochodzony dla pociągnięcia winnych do prawéj odpowiedzialności. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie ciągle doznaje pomocy i opieki Rządu; czuwa On troskliwie nad świętobliwem wykonaniem zasadniczych przepisów naszych, a tem samem utrwala rękojmią pomyślnego Towarzystwa powodzenia. Wspierać te dążności i przyspieszać zamierzone przez Najjaśniéjszego Pana w utworze téj instytucyi, dla dobra ogólnego skutki, było i nadal będzie najważniéjszym dla nas obowiązkiem.“ — Poczem Radca Dyrekcyi Głównéj, Lisiecki, odczytał zdanie sprawy, z którego ważniéjsze wyjątki zamieszczamy: Po włącznie ubiegłe półrocze ogół przyznanych pożyczek przez Towarzystwo wynosił złtp. 254,571,400, w tymże czasie wystąpiono z summą złotp. 939,417 gr. 20. Ogół więc dotychczasowéj wierzytelności wynosi złotp. 253,631,982 gr. 10. — Z dniem 20. Stycznia r. b. znajdowało się w obiegu Listów Zastawnych białych: Lit. A, sztuk 2,113 na złotp. 42,260,000; lit. B, 14,636 na złotp. 73,180,000; lit. C, 53,318 na złotp. 53,318,000; lit. D, 17,686 na złotp. 8,843,000; lit. E, 49,020 na złotych 9,804,000. Łącznie białych Listów Zastawnych sztuk 136,773, wartości złotp. 187,405,000. Rownież Listów Zastawnych żółtych: lit. A, sztuk 59 na złotp. 1,180,000; lit. B, 611 na złotp. 3,055,000; lit. C, 3,804 na złtp. 3,804,000; lit. D, 1,155 na złtp. 577,500; lit. E, 1,425 na złtp. 285,000. Łącznie Listów Zastawnych żół., sz. 7,054. wartości złtp. 8,901,500. W ogóle Listów Zastawnych białych i żółtych s. 143,827 na złtp. 196,306,500. Należność opłat od stowarzyszonych do pobrania w minionem półroczu wynosiła złtp. 11,402,662 gr. 14, na to wpłynęło 8,165,534 gr. 23. Zalega przeto złtp. 3,237,127 gr. 21. Województwa Augustowskie i Sandomierskie pierwsze zajmują miejsce pod względem uiszczalności; z czasu bowiem poprzedzającego ratę czerwcową r. z, żadna na nich zaległość nie ciąży. Województwa Kaliskie i Podlaskie zaraz po 2ch tamtych następują: pierwsze z drobną tylko zaległością raty grudniowéj 1834 r., drugie z nieco znaczniéjszą. Województwa Krakowskie i Lubelskie sięgają zaległością: pierwsze raty grudniowéj 1832 r., drugie czerwcowéj 1833. Województwo Mazowieckie jeszcze z grudniowéj 1831 ma do odzyskania zaległość, co do liczby nie wielką. Województwo nakoniec Płockie w stosunku do innych najdawniejsza, bo jeszcze z raty grudniowéj 1830 r. obciąża należność. W upłynionem półroczu sprzedano dóbr w Województwie Mazowieckiem 3, Lubelskiem 2, Płockiem 5, Krakowskiem 1. Należność do wypłaty za Listy Zastawne i Kupony półroczne wynosiła złotp. 12,428,946, gr. 16, na to upłacono złotp. 7,089,852. Pozostaje dla niezgłaszających się po wypłatę złotp. 5,339,094 gr. 16. Towarzystwo posiada summę złotp. 2,189,497 gr. 27, własnością jego będącą, a która pochodzi z kar i exekutnego od zalegających rat; z opłat od występujących i t. p. nadzwyczajnych wpływów.

Rossya.

Z Petersburga, d. 20. Stycz. (1. Lutego.)

Reskrypta Cesarskie.

Dnia 14. b. m. do P. Ministra Wojny General-Adjutanta Hrabi Czernyszew. „Hrabio Alexandrze, synu Jana. Bacząc nieprzerwanie nad stanem zarządu lądowych wojsk Państwa, z najżywszem ukontentowaniem postrzegam postępy, któremi się odznaczyły wszystkie części Ministerstwa Wojny pod waszem zwierzchnictwem. Przywodząc wszystkie rozporządzenia Moje, we względzie urządzenia wojsk, do skutku z dokładnością i nadając kierunek wszystkim gospodarczym wydziałom Ministerstwa ku wzajemnemu pożytkowi Skarbu i krajowego przemysłu, zwróciliście należytą i pilną uwagę na rachunkowość Ministerstwa we wszystkich wielostronnych jego obrotach. Niezmordowaną czynnością waszą, stałością środków i czujnym dozorem, rachunkowość, ta jedna z najważniejszych części zarządu, uczyniwszy w krótkim czasu przeciągu śpieszne i wyraźne postępy, ustalona została na takim stopniu, na jakim zawsze widzieć ją pragnąłem. Pośpieszam wypełnić najprzyjemniejszy obowiązek wynurzajyc wam za ten nowy dowod

użytecznéj służby waszéj, całą Moję wdzięczność i zupełne zadowolenie. Pozostaję wam nazawsze przychylnym."

Tegoż dnia. Do P. Kontrolera Państwa, Rzeczywistego Radzcy Tajnego Chitrowo. „Alexy, synu Zacharyasza. Z waszego za rok 1835 sprawozdania, i z wiadomości, złożonych Mi przez Ministra Wojny, ze szczególnem zadowoleniem postrzegłem szybkie postępy, które towarzyszyły wszystkim środkom ruchu nadanego rachunkowości Ministerstwa Wojny. Przypisując te postępy gruntowności samych środków i jednozgodnéj gorliwości Ministerstwa i Kontroli Państwa, która pod waszym zarządem postawiona została na pożądanym stopniu, poczytuję sobie za najprzyjemniejszy obowiązek wynurzyć wam za ten nowy dowód gorliwéj służby waszéj, zawsze czynnéj i pożytecznéj, wdzięczność moję i zadowolenie. Pozostaję wam nazawsze przychylnym."

Dnia 16. Grudnia. Do P. Generała-Porucznika Barona von der Pahlen. „Baronie Macieju, synu Jana. Uwolniwszy was, stosownie do prośby, od urzędu Kuratora Dorpatskiego Uniwersytetu i jego okręgu, za słuszną uznaję oświadczyć wam Moję zupełną wdzięczność za siedmioletnie gorliwe pełnienie obowiązków, z tym urzędem połączonych i za podjęte prace w zarządzie poufanych wam zakładów naukowych, pozostając wam przychylnym."

Dnia 31. Grudnia. Do P. Prezesa Rady Państwa, Rzeczywistego Radzcy Tajnego Hrabi Nowosilcow. „Hrabio Mikołaju, synu Mikołaja. Ze szczególnem zadowoleniem, ze złożonego Mi przez was za rok 1835 sprawozdania o toku interesów w Radzie Państwa, postrzegając znakomity ich postęp, oznaczony nietylko ukończeniem mnogich ważnych ustanowień i prawodawczych urządzeń w różnych gałęziach krajowego zarządu lecz nadto tym, w całym przeciągu dwudziestoletniego istnienia Rady Państwa, pierwszym wypadkiem, iż po nadchodzący 1836 rok ani jeden interes nierozstrzygniony nie pozostał, poczytuję Sobie za przyjemny obowiązek wynurzyć wam i wszystkim Członkom Rady Państwa szczególne Moje zadowolenie i wdzięczność zupełną. Pozostajemy wam przychylni."

Francya.

Proces Fieschiego. Posiedzenie z d. 2. Lutego. Przed rozpoczęciem posiedzenia głoszono, że Morey bardzo słaby; przybył jednak, ale niesiony był prawie przez gwardzistów municypalnych. Prezes: Pepinie, przypomniałżeś sobie nazwisko niewiasty, która cię o Fieschim zawiadomiła? Pepin: Jestto Panna Calemut, mieszkająca na ulicy Roquette. Rozkazano ją zaraz dostawić. Generalny Prokurator zażądał teraz wyjaśnienia, jak Pepin mógł twierdzić dawniéj że Moreya tylko powierzchownie zna, gdy się teraz ścisła między nimi poufałość wykrywa. Na to składał się Pepin swojém pierwszém pomieszaniem, twierdząc, że sam nie wiedział, co mówił. — Następnie był badany Boireau. Ten uznał, że znał już dawniéj Fieschiego, że go raz u siebie przenocował i że z nim w dość wielkiéj zostawał zażyłości; twierdził jednak, że o zbrodniczym zamiarze jego nic nie wiedział. Nazywa Fieschiego kłamcą i utrzymuje, że mu ani świdra nie pożyczył, ani w jego mieszkaniu nie był, ani konno nie jechał. Pepina nie zna wcale. Rozmowę Fieschiego z nim d. 27. wieczorem poczytuje także za grube kłamstwo. Wiadomo, że pewien Suireau miał radzić swemu ojcu, aby dnia 28. Lipca na przegląd wojska nie chodził, i że ojciec miał o tém Kommissarza policyi Haymonneta zawiadomić. O tém powiedział Boireau: Przysięgam na wszystko, że nic podobnego Suireau odemnie nie słyszał. On mi to owszem powiadał, że Karoliści myślą coś zrobić, i on był powodem do rozmowy. Słuchanie Boirego było zupełnie takie jak Pepina i Moreya. Jeden drugiemu zadaje kłamstwo i twierdzi że on prawdę wyznaje. — Posłuchanie Beschera było krótkie i małoznaczne. Obwiniono go mianowicie o to, że Fieschi miał jego świadectwo wyzwolenia i jego paszport. Z badania okazuje się, że papiery te zostawił przez grzeczność u Moreya, który tym sposobem politycznemu zbiegowi ucieczkę chciał ułatwić. Już teraz sądzą, że jest niewinny. — Następnie słuchano świadków, z czego wynika, że w czasie ucieczki Fieschiego jeszcze jeden człowiek miał tylném oknem z stancyi wychodzić. Okoliczność ta, gdyby się potwierdziła, zniweczyłaby wszelkie oświadczenia Fieschiego. Pewien człowiek, nazwiskiem Martin, składa najpewniejsze świadectwo. Krótko przed wystrzałem spojrzał on przypadkowo w okno Fieschiego, zobaczył tamże wyraźnie lufy i trzy osoby, z których dwie miały białe kapelusze na głowie, a jedna zawinięte rękawy. Prezes: Czy jesteś pewny tego? Jestem zupełnie. Prezes: Cóż na to powiesz Fieschi? Fieschi: Że świadek albo się myli, albo z umysłu kłamie. Nikt u mnie nie był. Martin: Nie mylę się, wiem dobrze, com widział. Nie byłem także bynajmniéj zmieszany, bom ani mógł o zagrażającém pomyśleć niebezpieczeństwie. Zeznanie takowe

zrobiło wielkie wrażenie, tém bardziéj gdy żona odźwiernego z domu pod Nr. 50. na bulwarze du Temple często widywała osobę odwiedzającą Fieschiego, który go wujem swoim być mienił, a do którego Morey najmniejszego nie ma podobieństwa.

O interesach hiszpańskich zawiera Dziennik sporów co następuje: Nadeszłe tu wczoraj gazety Madryckie i korespondencye dochodzą do dnia 28 Stycznia i potwierdzają nasze domysły o rozwiązaniu Kortezow. Obrady nad prawem obiorczem stanowiły tylko szereg klęsk poniesionych przez Ministrów i Kommissyą; większość pod przewodnictwem Toreny i Martineza de la Rosa zmieniła wszystkie podstawy systematu wniesionego przez rząd, i na posiedzeniu dn. 24. zastąpiła wybór podług prowincyi wyborem podług okręgów. Trzeba więc było albo Ministrom ustąpić, albo Kortezow rozwiązać; po dwudniowém wahaniu się zawyrokował rząd, aby się tego drugiego chwycono środka. Kilka gazet hiszpańskich zapewnia, że Pan Mendizabal prosił owdowiałą Królową o swoję dymissyą, lecz że, skoro się to po Madrycie rozgłosiło, Rada miejska podała adres, aby Królowa dymissyi nie przyjęła. Dekret względem rozwiązania Kortezów wręczono obydwom Izbom d. 27.; Nadworna Gazeta Madrycka nie umieściła go osobno, ani go téż nie poprzedza raport wyjaśniający pobudki do kroku takiego. Zamiast tego zawiera pismo urzędowe długi artykuł, którego dla braku miejsca umieścić nie możemy, i który zresztą nic ważnego ani pod względem przyszłości, ani przeszłości nie zawiera. Nowych Kortezów zwołano na dzień 22. Marca. Dekret zwołujący opiewa, że Kortezowie mają się szczególniéj zajmować nowém prawem obiorczém i kilku innémi ważnemi środkami. Obecne wybory odbędą się naturalnie jeszcze podług prawa z 1834. r. — Podług urzędowych wiadomości z Wittoryi z dnia 22. Stycznia, osądził General Cordova być rzeczą dogodną opuścić zajęte przez siebie dnia 17. i 18. stanowiska pod Arlabanem; wojsko jego stanęło znowu na dawnych punktach w Wittoryi i wsiach pobliskich. Ukazał się już także raport Generała Evansa o działaniach jego dywizyonu w czasie dwóch wspomnianych dni. Samo się przez się rozumie, że jest pomyślny. Evans twierdzi, że na prawém skrzydle w kierunku ku Salvatierze ogień Anglików wielki cios zadał Karolistom; w środku, gdzie francuzki General Beuselle dowodził, wpadli Karoliści niespodzianie, zasłonieni gęstą mgłą, na cały batalion algierskiego legionu; lecz ten batalion, nie mając już czasu do nabijania karabinów, zmusił bagnetami nieprzyjaciela do cofnięcia się.

Podług wyżéj wzmiankowanego dekretu z d. 20. Maja 1834 roku odbywać się będą nowe wybory Deputowanych w Hiszpanii w sposób następujący: Ayuntamientos albo municypalności zbiorą się w głównem miejscu każdego okręgu i przyłączą do siebie rowną liczbę najwyższemu podatkowi ulegających mieszkańców. Takowe zgromadzenie obiorcze mianować będzie dwoch obiorców, którzy z swéj strony do głównego miejsca departamentu wysłani zostaną, aby tamże obrać dla każdego departamentu oznaczoną liczbę Deputowanych. Ayuntamientos zostały zwołane na dzień 17. Lutego a departamentowe kolegia obiorcze na dzień 26. Lutego; przygotowawcze posiedzenie Kortezów ma nastąpić dn. 17. Marca, a samo zagajenie dnia 22. Marca.

Pan William Hamy darował muzeum Bulońskiemu medal równie rzadki, jak uwagi godny. Medal ten bity jest na pamiątkę projektowanego wylądowania w Anglii, które miała uskutecznić flota francuzka z Boulogne. Z przedniéj strony medalu jest głowa Napoleona, laurami uwieńczona z podpisem: „Napoléon Empereur". Na odwrotnéj stronie jest wyobrażenie Herkulesa, który rękoma dusi potwór będący pół człowiekiem, a pół rybą, a napis na około jest: „Descente en Angleterre". Pod spodem są słowa: „Frappée à Londres(!) en 1804." Widać więc, że Napoleon niewątpił bynajmniéj, iż mu się wyprawa ta powiedzie.

Xiążę Broglie ma teraz nadzwyczajnie często narady z Ambassadorami rossyjskim i angielskim.

Z dnia 3. Lutego.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Parów toczyły się dalsze obrady w processie Fieschiego. Słuchano świadków; naprzód Sofię Salmon, córkę odźwiernego kamienicy, w której zamach wykonano. Oświadczyła, iż w Moreyu poznaje człowieka, który Fieschiego często odwiedzał i stryjem jego być się mienił. Potém wprowadzono kochankę Fieschiego, Ninę Lassave, ślepą na jedno oko. Zeznania jéj nie były ważne, ale stósownie do oświadczenia Fieschiego, zupełnie zgodne z prawdą. Przysięga na sumnienie że o zamachu samym nic nie wiedziała. Fieschi zapewnia sędziów, że Morey umyślnie lufy tak nabił, że kilka z nich po zapaleniu machiny pęknąć musiało, aby go (Fieschiego) takim sposobem sprzątnąć.

Z dnia 4. Lutego.

Listy z Madrytu podają smutne opisanie sposobu, w jaki nakazane przez rząd oddale-

nie mnichów z ich klasztorów wykonane zostało. D. 19. o 2g'éj z południa wypędzono wszystkich mnichow stolicy bez względu na wiek albo kalectwo z przybytkow ś. gwałtem i przemocą. Bandy hultajow spiknąwszy się na ulicach napastowały tych nieszczęśliwych i biły ich kijami.

W Perpignan kazał rząd dn. 28. z. m. w gazetach oznajmić, że twierdza Virgen del Hort, po niepomyślnéj wycieczce załogi, w ręce Krystynów wpadła i że w cytadelli samėj 100 ujęto żołnierzy ze wszystkich potrzeb ogołoconych. Przywodzca ich Miralles ma być natychmiast rozstrzelany. Urzędowe wiadomości z St. Laurent del Piteus miały tę nowinę nazajutrz potwierdzić. Twierdzę wydano dnia 24. Stycznia. Gazette de France nie daje wiary temu doniesieniu, ile że niedawno temu głoszono, że załoga na cały miesiąc Luty w żywność opatrzona.

Pewna (ale mało na wiarę zasługująca) gazeta tutejsza odebrała pismo z Barcelony, wedle którego d. 30. Styczn. tamże rzeczpospolitą powszechnie proklamowano. Jakkolwiek doniesienie to potwierdzenia wymaga, wpływało jednak szkodliwie na kurs papierów hiszpańskich.

Z dnia 5. Lutego.

Na posiedzeniu dzisiejszém Izby Deputowanych wystąpił Minister spraw wewnętrznych (Thiers) przeciw wnioskom dotyczącym się redukcyi rent. Dziennik Sporów wyraża, że mowa Ministra pomyślne uczyniła wrażenie i że w skutek niéj pytanie to może w sposób dla gabinetu korzystny załatwione zostanie.

Obiegające wczoraj pogłoski o powtórnych rozruchach w Barcelonie dzisiaj się nie potwierdziły.

Anglia.

Z Londynu, dnia 4. Lutego.

Zagajenie Parlamentu. Po odbyciu zwykłych obrządków wstąpił N. Pan o godz. 2. z południa na tron i miał mowę (z któréj Redakcya Gaz. Poznańsk. tylko wstęp tyczący się spraw zagranicznych umieszcza, kiedy reszta mowy o stósunkach wewnętrznych kraju dla zagranicznych czytelników mniéj ciekawa.)

„Mylordowie i Panowie.

Z niewymownėm zadowoleniem zgromadzam powtórnie połączoną w parlamencie wielką Radę narodu. Zawsze korzystam chętnie z jéj pomocy i rady i cieszy Mię, że obecne położenie spraw publicznych, równie w kraju jak zagranicą, tego jest rodzaju, że Panowie bez odwłoki i przerwy do spokojnego rozbioru tych przystąpić możecie środków, które rozwadze Panów przedłożone zostaną. — Ciągle odbieram od sprzymierzeńców moich, jako téż w ogólności od mocarzy zagranicznych, zaręczenia szczérych ich chęci, aby te przyjacielskie stosunki, których utrzymania i ja pragnę, nadal ocalone zostały; ścisły związek procz tego, istniejący między tym krajem i Francyą powinien być dla Europy rękojmią dla utrzymania powszechnego spokoju. — Rad przy każdéj sposobności, przyjazne pośrednictwo moje tam ofierować, gdzie spory między mocarstwami załatwione być mają, ofiarowałem wstawienie się moje w zatargach między Francyą i Stanami Zjednoczonémi zachodzących. Ofiarę tę przyjął Krol Francuzów; odpowiedź Prezesa Stanow zjednoczonych nie nadeszła jeszcze, ale tuszę sobie, że nieporozumienia między témi oświeconémi i wzniosłémi narodami w zgodny z uczuciami i honorem ich sposob usunięte zostaną. — Ubolewam jeszcze nad klęskami wojny domowéj niszczącéj prowincye północne Hiszpanii. Środki, których użyłem, zobowiązania, których się podjąłem, dowodzą dostatecznie, o ile zakończenia téj wojny pragnę; napawa mię oraz mądre i energiczne postępowanie rządu hiszpańskiego nadzieją, że władza Królowéj w państwie jéj wkrótce wszędzie będzie uznaną i że sprzymierzony z W. Brytanią naród Hiszpański swobód pokoju i jedności wkrótce używać będzie."

Xiążę Leinster ma uczynić w Izbie Wyższéj wniosek względem uchwalenia adressu odpowiedniego na mowę z tronu, a wniosek ten poprze Hrabia Burlington. W Izbie Niższéj podobny wniosek uczyni Pan Wrottestey, a poprze go Pan Parker.

Standard twierdzi, iż jeźliby Ministrowie nie mieli większości w Izbie Niższéj, w tym razie Król Jmć nie dozwoli Vice-Hrabiemu Melbourne rozwiązać Parlamentu, lecz znowu Pana R. Peel wyniesie na urząd pierwszego Ministra.

Hrabia Mikołaj Pahlen, brat Cesarsko-Rossyjskiego Ambassadora przy dworze francuzkim, ma przybyć z Paryża na niejaki czas do Anglii.

Lord Brougham znowu zachorował. Pan Ruthwen nie umarł; lecz owszem przychodzi do zdrowia.

Z dnia 5. Lutego.

W Izbie niższéj toczyły się już wczoraj wieczorem obrady nad projektem do adressu w odpowiedzi na mowę od tronu. Między innemi zabrał głos Lord Dudlej Stuart, a poświęcając rozprawę swoję sprawom zewnętrznym oświadczył, że Ministrowie postanowienie swo-

je utrzymania równowagi europejskiéj naprzeciw Rossyi w mowie od tronu wybitniéjby byli wyrazić powinni. Równocześnie zapowiedział uroczyście, iż dn. 16. Lutego uczyni wniosek na korzyść narodu Polskiego. Lord Palmerston odpowiedział, iż z milczenia Króla o sprawach Wschodu i Polski, żadną miarą wnioskować nie można, jakoby zgwałcenie istniejących traktatów obojętną dlań miało być rzeczą. Odwoływał się do podobnych przypadków w dawniejszych czasach; dodając, że w sprawie Wschodu nie zaszła zmiana żadna, którąby Króla do wynurzeń żądanych spowodować mogła; jakoż ma on (Palmerston) to przeświadczenie, ze spokojność Europejska nie dozna przerwy. — Przyjęto nareszcie pierwiastkowy projekt do adressu większością 41 głosów.

Wychodzcy Polscy w Anglii wydali przy sposobności zagajenia parlamentu adress do całego narodu Angielskiego, który wszystkie gazety obwieszczają.

W dzisiejszych dziennikach wieczornych czytamy: „Sprawy Tureckie i Polskie mowa Króla milczeniem pomija; uczynił jednak względem nich wniosek w Izbie Niższéj Lord Stewart, a Lord Palmerston, lubo się ostrożnie tłómaczył, nie pokazał jednak téj zręczności dyplomatyckiéj, któréj dowiodł Minister francuzki. Wszakże Izba na tém przestała i na nadziei, że względem téj ważnéj sprawy za dni kilka, kiedy Lord Stewart formalny uczyni wniosek, dokładniéj się będzie mogła wysłówić. Adress więc milczy o Polakach. Mądrego tego umiarkowania spodziewała się zapewne publiczność, kiedy nawet obiegająca pogłoska o zaciągach 10,000 żołnierzy od marynarki, na cenę papierów skarbowych prawie żadnego nie miała wpływu. Ministrom już to wczorajsze zwycięstwo, już to ta okoliczność, że przeciwnicy ich innego nie mogli wynaleść przedmiotu zaczépki, prócz wspomnionego, będącego tylko formalnością, wielką przyniesie korzyść. (Gaz. Rząd.)

H o l a n d y a.

Gazeta Powszechna odebrała pod dn. 26. Stycznia następujące duchem wojennym tchnące wiadomości z północnych Niderlandów: „Jeżeli to prawda, że Lord Palmerston w stanówczym tonie od Hr. Pozzo di Borgo się domagał, aby rząd swój koniecznie skłonił do przyjaźnego załatwienia sporu względem wolnéj żeglugi na morzu Czarném; jeżeli to prawda, że Poseł rossyjski na to uroczyście oświadczył, iż się do żądania zacnego Lorda przychylić nie może, kiedy ono na niesprawnych polega zasadach i wmieszanie się trzeciego w obcych sprawach autoryzuje; wypadałoby sądzić, że gwałtowny sposób tłómaczenia się gazety Morning Chronicle nie jest przemijającém wysłowieniem się względem nieporozumień z gabinetem rossyjskim zachodzących. Owszem zdaje się, iż do pewnych oświadczeń między gabinetem angielskim i rossyjskim przyjść musi, które luboby do jawnéj wojny nie natychmiast powodem się stały, jednak spokojność Europy zakłóciéby mogły. Wielkie uzbrajania w portach angielskich (o których w gazecie naszéj już donosiliśmy), nieustanna zmiana gońców między Londynem a stacyą angielską na morzu Srodziemném, nie zmierzają, jak się zdaje, do zwyczajnego celu, a jeśli pogłoskom obiegającym wiarę dać można, to odbierze Admirał Rodley wkrótce zlecenie, aby uczyniwszy dywersyą przeciw Dardanelom zamki te mocą oręża zajął (?), w razie jeśliby przedłożenia Anglii przez Cesarza Mikołaja nie miały być usłuchane. Przeto téż rząd rossyjski stósowne poczynił przysposobienia, aby się od nagłéj ochronić napaści. Wiedząc dobrze o tém, co się w Anglii dzieje, nadzwyczajne czyni przygotowania wojenne mianowicie w południowéj Rossyi. Niestety, czyż na tym świecie nigdy zabezpieczonego zewsząd pokoju dożyć nie można? Ledwo co jedno niebezpieczeństwo minęło, a nowe nastają zawikłania! Wszakże tą razą wina nie spada na nieuchronny zbieg okoliczności, lecz na złe zamiary Ministra. Życzyćby wypadało, żebyśmy się mylili i Lord Palmerston nie był tak skłonny do poróżnienia się, jak powszechnie twierdzą. Łatwo wojnę rozpocząć, ale trudno wypadki jéj przewidziéć.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 28. Stycznia.

(*Gaz. Powszechna i Gaz. Vossa*). — Lubo o wypadkach w Krakowie przesadne obiegały pogłoski, panuje tam jednak podobno nader zasmucające wzburzenie polityczne, zwracające na siebie uwagę rządu tutéjszego. Do jakiego stopnia duch stronnictw w téj małéj rzeczypospolitéj wygórował, wynika między innémi i z téj okoliczności, że znajomy Generał Chłopicki, który po rewolucyi ostatniéj w zaciszu żył w Krakowie, z naleganiem rządu naszego prosił (a pozwolenie to téż otrzymał) aby mu wolno było mieszkać w Graetz (w Styryi), kiedy życie jego między rodakami na niebezpieczeństwo narażone. Przybył już do Wiednia.

Stany zjednoczone północnéj Ameryki.

Z Nowego-Yorku, dn. 11. Stycznia.

Połączony Komitet Senatu i Izby reprezen-

tantów Nowego-Yorku, któremu szczególne, wielkiego pożaru dotyczące się poselstwo Gubernatora i wielu innych w związku z témże zostających pamiętników i projektów do prawa polecono, złożył dn. 6. b. m. swój raport Izbie reprezentantów. Podają w nim liczbę zniszczonych budynków, włącznie z publicznemi, na 674, a firmów wypłoszonych przez pożar z Kantorów i składów na 1000, które około 4000 robotników zatrudniały. Wartość spalonych rzeczy ceniona bywa na 18 do 20 milionów dolarów. Przed tém nieszczęściem było w Nowym-Yorku 25 towarzystw zabezpieczenia, których kapitał ogólny wynosił 8,170,000 dolarów. Czternaście z nich obecnie są w niemożności uiszczenia się w wypłacie, cztery inne posiadają tylko nader szczupłe kapitały, a inne znaczne ponoszą szkody. Ogólną stratę wszystkich towarzystw zabezpieczeń w Nowym-Yorku podają na 7 milionów dolarów a tak ledwo milion kapitału zatrzymają. Komitet poczytuje za powinność rządu, starać się ile możności o ulżenie tak obszernemu nieszczęściu, i dla tego wniosł cztery projekta do prawa, które zaraz bez najmniéjszego oporu po raz pierwszy i drugi przeczytano. Pierwszy z nich upoważnia municypalność Nowego-Yorku do wykupienia w ciągu następnych sześciu miesięcy polisów towarzystw zabezpieczenia aż do summy 6 milionów dolarów, i wystawienia w miéjsce tych oblig długu miasta Nowego-Yorku, które 6 od sta przynosić mają; drugi uwalnia towarzystwa zabezpieczenia, nie będące w stanie płacenia od zwykłéj w téj mierze kurateli; trzeci przepisuje surowe środki przeciwko tym akcyonaryuszom towarzystw zabezpieczenia, którzy wezwaniu do dopłaty aż do summy pierwiastkowego kapitału zadosyć nie uczynią; czwartym nareszcie upoważnione zostają różne publiczne zakłady do wypożyczenia swoich kapitałów na rzecz wykupienia nie opłaconych polisów.

Rozmaite wiadomości.

P. Zubow nie dawno wydał: „Zwycięztwa rossyjskich wójsk w krajach kaukazkich od r. 1800 do 1834, z życiorysami, widokami, planami bitew i ogólną kartą Kaukazu.“ Dzieło to składa się z dziewięciu tomów.

W okolicy Opolna na Szląsku pewna 100-letnia kobieta powiesiła się. Powodem do tego było dziwaczne urojenie; przeżywszy wszystkich swoich krewnych wyobrażała sobie, iż Pan Bóg zapomniał o niéj, i że ze świata zabrać ją nie chce; ta myśl do tego stopnia owładnęła jéj umysł, iż sama odebrała sobie życie.

Z 1szym Stycznia tego roku ustała w całéj Francyi loteryja; administracyja onéj mogła na samym ostatku w niezmierny wpaść kłopot, albowiem w Boulogne postawiono na trzy numera summę 25,000 frank. Gdyby były wyszły, stawiający mógł był wygrać summę 137 milijonów frank.

Pan Lemolt w Paryżu urządził medyczno-elektryczny zakład, którym rozmaite choroby za pomocą elektryczności usunąć zamierza, i już pomyślnémi skutkami środek się jego objawia. Szczególniéj skuteczną jest wynaleziona przez P. Lemolt tak zwana elektryczna szczotka, za pomocą któréj całe ciało elektrycznym przechodzi płynem; w ogóle nowy ten aparat w wielu bardzo względach różni się od dotychczasowie znanych.

Na Marsowém Polu w Paryżu założono koléj żelazną, na któréj uczyniono następujące doświadczenie: Połączywszy cztéry wozy ze sobą, włożono nanie 150 centnarów ciężaru, który jeden koń z największą ciągnął łatwością.

Eduard Lytton Bulwer, którego romanse z takim czytane są zapałem, urodził się w roku 1803. w hrabstwie Norfolk. W młodych latach straciwszy ojca, pierwsze zasady wychowania odbiérał pod okiem matki, pokąd nie udał się na uniwersytet do Cambridge, gdzie za swój poemat: „O rzeźbiarstwie,“ nagrodę otrzymał. Pierwszém z dzieł jego prozą pisanych był Pelham, romans, wydany w r. 1827, któremu winien i sławę swoję i wziętość literacką. Talent Bullwera błyszczy barwą nowości, elegancyi i dowcipem, właściwym tylko samym Francuzom. Jego styl świetny, łatwa tkanka w całym planie, nic przymusu w położeniach, płynność i dowcip w częściach dramatycznych romansu, nie przypominają w nim, ani Fildinga, ani Richardsona. Bulwer zdaje się więcéj być przejęty Le Sagem i Krebilionem młodszym. Żyjąc w wieku, w którym literatura wyrodziła się w dziennikarstwo i gazeciarstwo urządza on pojedyńcze rozdziały swoich romansów, jako osobne artykuły lub rozprawy, które dla siebie całość stanowią; słowem, tworzy galeryję, która bawi, latarnię czarnoksięzkę, która oczy pociąga. Najnowszém z dzieł jego jest: Student; forma tego romansu fragmentowa najlepiéj odpowiada jego sposobowi pisania; bo romans Ostatnie dni Pompei, gdzie autor usiłował zawiązać silną całość, zupełnie się nie udał, i możnaby powiedzieć, że pod popioła-

mi Wezuwiusza zagrzebanéj Pompei ożywić nie umiał. Z tém wszystkiém, Bulwer najbardziéj jaśnieje między angielskiemi romansopisarzami, jest on najpochlebniéjszym swego czasu malarzem, ktorego ruchom postępowym sprzyja, a przytém ułomności jego i kaprysy podziela. Załować należy, że w ojczystym naszym języku nie mamy żadnego przekładu jego romansów. O przekładzie Falklanda, romansu w listach, przez P. Lange, słyszałem, lecz ten ma doiychczas zostawać w rękopiśmie. S.

PROCLAMA.

Głowny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Do deklaracyi względem przybicia w drodze konieczněj sprzedaży wsi szlacheckiéj Ławki z przyległościami w Powiecie Mogilińskim położonéj, Matheuszowi Jozefowi Jakóbowi Lipińskiemu, a teraz jego Sukcessorom przynależącéj na 12,609 Tal. 20 sgr. oszacowanéj, za przez, Krolewski Głowny Bank w Berlinie w ostatecznym terminie subhastacyinym w dniu 29. Sierpnia 1834 podane licitum w ilości 8560 Tal. następujących z pobytu niewiadomych Interessentow, a mianowicie.

1) Sukcessorów Mateusza Józefa Jakóba Lipińskiego.
2) Teressy z Krzymuskich Lipińskiéj.
3) Pauli z. Rozen zamężnéj Lipińskiéj Konsyliarzowéj Ziemstwa.

wyznaczony został termin na

dzień 25. Czerwca 1836.

zrana o godzinie 11. w zwyczajném lokalu Sądowym na ktory tychże niniéjszem publicznie podtem zagrożeniém zapozywamy, iż w razie niestawienia się Krolewskiemu Głównemu Bankowi przybicie udzielone zostanie.

Wszyscy nie wiadomi Wierzyciele realni zapozywają się pod zagrożeniem prekluzyi, aby najpóźniéj w powyższym terminie się zameldowali.

KONIECZNA SPRZEDAZ.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Gurowko w Powiecie Gnieźnieńskim położona, przez Dyrekcyą Ziemstwa na 6965 talarów 27 sgr. 1 fen. oszacowana, ma być podług attestu hypotecznego i warunków w Registraturze przejrzeć mogącéj taxy w terminie powtórnie na

dzień 9. Kwietnia 1836.

zrana o godzinie 11téj w zwyczajnym lokalu sądowym wyznaczonym sprzedaną.

Zapozywamy zarazem wszystkich niewiadomych wierzycieli realnych, aby się pod uniknieniem prekluzyi najpoźniéj w powyższym terminie stawili, na ktory rownież z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli, jako to:

a) Franciszka Pomorskiego,
b) Franciszkę z Pomorskich Cetkowską,
c) Jozefę z Pomorskich Bodziszewską,

jako też

d) naturalnego dziedzica Ludwika Młodzianowskiego,

niniejszém publicznie zapozywamy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko miejski w Trzemesznie.

Folwark wieczysto dzierzawny Żabno, w powiecie Mogil ńskim, oszacowany na 9,733 Tal. 29 sbgr. 2 fen. wedle taxy mogącéj być przéjrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 7go Lipca 1836.

przedpołudniem o godzinie 8. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Trzemeszno, dnia 10. Listopada 1835.

Krolewski Sąd Ziemsko-Miejski.

Zbijając mylną pogłoskę jakoby owczarnia zarodowa w Oporowku pochłonąć miała w ogniu, mam honor zawiadomić publiczność, że los ten spotkał poprawną owczarnią w Oporowie, a zarazem że tryki wyborowe z czystéj krwi w Oporowku za umiarkowane ceny w każdym czasie kupić można.

W. Morawski.

Cena baranów w Sokolnikach małych pod Szamotułami tego roku na sprzedaż przeznaczonych, stanowi się na 20, 15 i 12 talarów.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 11. Lutego 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	102⅜	101⅞
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	103	102½
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	104	103½
Wschodnio-Pruskie . . .	103	102⅝
Szląskie	107⅝	—